

Urszula Oettingen

O cmentarzach legionowych na Wołyniu

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14(65)/3 (245), 166-174

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bowiem w 1917 r. awangardę ruchu rewolucyjnego. Rzetelna i rozległa kwerenda archiwalna oraz wykorzystanie wartościowej literatury przedmiotu skutkują tym, że twierdzenia i opinie Nazarenki są przemyślane i dobrze udokumentowane.

Mankamentem, który obciąża tyleż autora, co i wydawcę (jest nim moskiewskie wydawnictwo „Kwadryga” – „Russkaja Panorama”), jest utrudniający korzystanie z pracy brak indeksu osobowego.

Reasumując, praca petersburskiego historyka jest interesującą i całkowicie udaną próbą ukazania problemów, z którymi borykała się rosyjska marynarka wojenna w okresie rewolucji i wojny domowej. Ten fragment dziejów rosyjskich sił morskich nie był dotąd przedmiotem dogłębnych studiów w literaturze historycznej. W tym sensie praca ma więc charakter pionierski. Znacznie wzbogaca ona dotychczasową wiedzę na ten temat, przede wszystkim dzięki wprowadzeniu do obiegu naukowego wielu cennych dokumentów z rosyjskich archiwów. Mogą one zostać wykorzystane w dalszych badaniach, m.in. nad dziejami korpusu oficerskiego „białej” i „czerwonej” marynarki wojennej podczas wojny domowej w Rosji. Książka jest warta polecenia zarówno specjalistom, jak i wszystkim tym, którzy są zainteresowani dziejami rosyjskiej i sowieckiej marynarki wojennej w schyłkowym okresie I wojny światowej oraz wojny domowej.

Marek Herma

O cmentarzach legionowych na Wołyniu

Adam R. Kaczyński, *Cmentarze legionowe na Wołyniu*, Warszawa 2011

Tematyka cmentarzy wojennych jest poruszana coraz częściej na łamach publikacji historycznych. W 2011 r. ukazała się książka autorstwa Adama Rafała Kaczyńskiego o cmentarzach legionowych na Wołyniu. Słusznie napisał autor, że wypełnia ona białą plamę ich dziejów, zwłaszcza po II wojnie światowej¹.

Publikacja składa się z 8 rozdziałów, które jednak nie otrzymały porządkowej numeracji. Po *Wstępie*, w którym scharakteryzowano dotychczasową literaturę przedmiotu i wykorzystane źródła, następujących sześć części ułożono chronologicznie². Kolejne dwie części: *Cmentarze legionowe na Wołyniu – stan dzisiejszy* oraz *Spisy poległych legionistów* można było ująć w formie aneksów. W pracy brak stosownego podsumowania – zakończenia. Dalej autor zestawił *Bibliografię*, *Indeks*

¹ W 2004 r. autorka niniejszego artykułu odbyła podróż po Wołyniu w celu poszukiwania grobów legionowych. Wspomina o tym w tekście *Wojenne cmentarze*, „Sprawy Nauki” 2005, nr 11, s. 23.

² Akta zespołów Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy oraz Wojskowego Biura Historycznego (WBH) w Centralnym Archiwum Wojskowym (CAW) od kilku lat są niedostępne z powodu konserwacji, co zaznaczył autor omawianej publikacji. Część tych akt przejrzałam i sądzę, że nie należy spodziewać się odszukania nowych źródeł do powyższej tematyki.

nazwisk oraz *Indeks geograficzny i topograficzny*. Ważnym uzupełnieniem są fotografie czarno-białe i kolorowe przedstawiające prace przy odbudowie cmentarzy. W publikacji nie załączono mapy obszaru Wołynia z miejscowościami, w których pobliżu legionieści toczyli boje i gdzie znajdują się cmentarze. Myślę, że jej umieszczenie byłoby ważną pomocą w odbiorze tekstu. Mapa taka odgrywałaby również rolę przewodnika dla osób pragnących odwiedzić te tereny.

Do przygotowania rozdziałów *Powstanie i szlak bojowy Legionów Polskich w latach 1914–1915* oraz *Walki Legionów na Wołyniu 1915–1916* autor wykorzystał wyłącznie publikacje, nie sięgając do źródeł archiwalnych. Jest to zrozumiałe ze względu na główny temat pracy. Uważam jednak, że mógł w większym stopniu urozmaicić literaturę przedmiotu, korzystając z nowszych opracowań³.

Zajmując się taką problematyką należałoby sięgnąć do zbiorów Archiwum Wojennego w Wiedniu. Tu znajdują się akta dotyczące grobownictwa wojennego z lat I wojny światowej. Zachowały się mapy i szkice z rozmieszczeniem grobów żołnierzy wszystkich armii z wyszczególnieniem legionistów, spisy poległych w danej okolicy, karty z planami i opisem cmentarzy, fotografie. Przykładowo na liście pochowanych w okolicach Okońska i Kamieniuchy wymieniono grafa Leopolda Tyszkiewicza poległego 5 listopada 1915 r. i Emila Gołębiowskiego, który zginął 29 października 1915 r.⁴

Autor wyodrębnił krótki rozdział (*Straty Legionów Polskich*), w którym oparł swoje rozważania na jednym źródle. Podając dane liczbowe, wziął pod uwagę zestawienie z okresu od sierpnia 1914 r. do maja 1917 r. (w publikacji, myślę, że omyłkowo, podano rok 1916, s. 31). Tutaj byłoby też wskazane podanie liczby legionistów poległych na Wołyniu w konkretnych bitwach, a także jednostek, w których służyli, tym bardziej że przytoczono w pracy ich spisy. Materiał był więc przygotowany. Uważam, że naświetliłoby to należycie udział polskich formacji w bojach na tym obszarze⁵. Od 1915 r. Centralny Urząd Ewidencyjny, działający w składzie Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (NKN), gromadził i uzupełniał informacje dotyczące strat osobowych. Było to trudne ze względu na trwające działania wojenne⁶. W okresie międzywojennym zbierano materiały na

³ Zob. m.in. M. Dutkiewicz, *Służba zdrowia Legionów Polskich w latach 1914–1917*, Piotrków Trybunalski 2009; U. Oettingen, *Walki pozycyjne I Brygady Legionów Polskich pod Kostiuchnówką w 1916 roku*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2005, nr 9, s. 175–195; eadem, *I Brygada Legionów Polskich na Wołyniu (grudzień 1915–kwiecień 1916)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2007, nr 2, s. 39–58; eadem, *Życie codzienne legionistów polskich na Wołyniu w 1916 roku (w świetle odpraw wojskowych)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2008, nr 1, s. 45–56.

⁴ Kriegsarchiv Wien, Kriegsgräber, faszkiel 62, 63, 64, 65, 66 b.

⁵ W tych obliczeniach autor mógł wykorzystać pracę, na którą powołuje się w innych fragmentach publikacji. Zob. J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006.

⁶ Więcej o działalności tej instytucji, źródłach ewidencyjnych proveniencji legionowej oraz ich przydatności do badań historycznych zob. U. Oettingen, *Kielczanie w I Brygadzie Legionów Polskich*, w: *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 12, Kielce 2010, s. 53–86; eadem, *Krakowianie-legioniści w niewoli i zaginięci w latach I wojny światowej*, „Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2011, nr 29, s. 307–318. W ostatnim tekście autorka omawia dotychczas nie wykorzystywany w badaniach historycznych „Spis zaginionych i wziętych do niewoli legionistów”, opracowany w Piotrkowie 1 IX 1917 r. (aktualizowany do października 1918 r.), obejmujący 3035 osób. Na temat trudności metodologicznych w ustaleniu strat Legionów Polskich zob. recenzję książki Janusza Ciska i Kamila Stepana (*Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006) mojego autorstwa („Studia Historyczne” 2007, z. 3–4, s. 367–370).

ten temat od różnych osób i instytucji. W ten sposób cały czas listy strat były korygowane. Sporządzone przez WBH pod koniec lat 30. XX w. wykazy w innym świetle pokazują straty trzech brygad niż źródło z maja 1917 r., z którego korzystał autor. Według tego źródła, największe straty poniosła II Brygada (50%), mniejsze I Brygada – 30%, a najmniejsze III Brygada – 20%. W wykazach WBH na ogólną liczbę 2998 poległych, zmarłych z ran, chorób, wypadków i w niewoli na I Brygadę przypada 1186 osób, na II – 1124, na III – 548; nie ustalono przydziału wojskowego 140 osób⁷. Podobne proporcje występują w liście strat publikowanej w pracy Janusza Ciska i Kamila Stepana. Z powyższych danych wynika, że prawie równe straty w poległych poniosła I i II Brygada. Należy przypomnieć, że pod terminem „straty” rozumiano w najszerszym zakresie poległych, rannych, zaginionych i wziętych do niewoli. Wskazówką mówiącą o zaangażowaniu w bojach może być również wykaz poległych i zmarłych legionistów z podziałem na oficerów i szeregowych według lat, w których polegli i zmarli. I tak w 1914 r. było to 614, w 1915 – 1325, w 1916 – 586, w 1917 – 254, a w 1918 – 156 osób; nie ustalono roku śmierci 63 osób. W ogólnej liczbie 2998 poległych znalazło się 167 oficerów⁸.

W czasie kampanii jesiennej na Wołyniu od końca sierpnia do 10 listopada 1915 r. poległo 411 legionistów; podczas walk pozycyjnych nad Styrem od połowy listopada 1915 r. do 3 lipca 1916 r. – 233 osoby, od boju pod Kostiuchnowką (4–7 lipca 1916 r.) i walk pozycyjnych nad Stochodem do początku października 1916 r. – 308 osób. Wynika z tego, że blisko 1000 legionistów zginęło, zmarło z ran, chorób, wypadków, w niewoli, w trakcie bojów na Wołyniu w 1915 i 1916 r. Stanowi to 1/3 ogólnej liczby żołnierzy Legionów Polskich poległych w latach I wojny światowej⁹.

We fragmencie zatytułowanym *Śmierć na polu walki i cmentarze czasu wojny* Kaczyński stwierdził, że dotychczas żaden z autorów prac o tematyce wojskowo-funeralnej nie zajmował się szerzej tym problemem (s. 33). Należy zauważyć, że w historiografii polskiej ukazało się kilka tekstów poświęconych temu zagadnieniu. Warto było sięgnąć do publikacji będących pokłosiem organizowanych corocznie, cyklicznie od 1997 r., przez Wrocławskie Towarzystwo Naukowe konferencji pod tym samym tytułem: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, gdzie problematyka śmierci pokazywana jest w różnych aspektach ludzkiego życia. Również śmierć na polu bitwy pod Kostiuchnowką w 1916 r., na tle stosunku do niej polskich żołnierzy, omówiła w odrębnym tekście autorka niniejszej recenzji¹⁰.

W kolejnym rozdziale *Opieka nad cmentarzami legionowymi w okresie II Rzeczypospolitej 1921–1939* przedstawiono podstawy prawne oraz udział urzędów państwowych, różnych organizacji i instytucji w ich renowacji. Podkreślono rolę,

⁷ CAW, WBH, sygn. I.341.1.403, k. nlb., Wykaz strat z podziałem na oficerów i szeregowych według brygad.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, sygn. I.341.1.402, k. nlb., Wykaz strat z podziałem na oficerów i szeregowych według kampanii, w której polegli, i rodzaju śmierci.

¹⁰ U. Oettingen, *Śmierć legionistów na Wołyniu w latach I wojny światowej*, w: *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – antropologia kultury – humanistyka*, t. 9, Wrocław 2005, s. 231–236; eadem, *Pole bitwy w czasie walk pod Kostiuchnowką w lipcu 1916 roku w świetle żołnierskich relacji*, w: *Czas daleki – czas bliski*, Kielce 2007, s. 121–134; eadem, *Śmierć Tadeusza Ostrowskiego „Ostera” na Wołyniu w 1916 roku (w świetle raportu bojowego)*, „Almanach Historyczny” 2008, t. 10, s. 201–207.

jaką odgrywał Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w kultywowaniu tradycji legionowej¹¹. Scharakteryzowano uroczystości patriotyczne na poboju pod Kostiuchnowką, prace nad Kopcem Chwały Legionów na Polskiej Górze oraz trasę turystyczną.

Uczestnictwo ludności polskiej w świętach państwowych było wyrazem umacniania polskości na obszarach, na których dominował żywioł ukraiński. Wydarzenia i miejsca związane z walką Polaków o wolność przypominano w czasie uroczystości poświęconych Józefowi Piłsudskiemu. Tak było 12 maja 1937 r. w trakcie obchodów 2. rocznicy jego śmierci. Na terenie gminy Nowy Czarzorysk w powiecie łuckim wywieszono flagi na domach. W kościołach odbywały się nabożeństwa z udziałem, jak zapisano, społeczeństwa, *działwy szkolnej* i organizacji społecznych. Wieczorem ok. godz. 20.45 (moment śmierci Piłsudskiego) w obecności miejscowej ludności i uczniów ze szkoły w Kostiuchnowce zapalono na Polskiej Górze ognisko, przy którym śpiewano pieśni legionowe¹².

Podobny przebieg miały uroczystości w innych miejscowościach. We wszystkich gromadach gminy Kniahininek wywieszono flagi przewiązane krepą, w szkołach i domach ludowych wystawiono podobizny Piłsudskiego. Po nabożeństwach odbyły się akademie. Z kolei w Ulanikach II urządzono pochód do Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego; odśpiewano tam żałobne modlitwy, złożono wieńce i kwiaty¹³.

Autor omówił marsze organizowane szlakiem Legionów na Wołyniu, zwłaszcza te, które odbywały się w tzw. okrągłe rocznice lipcowych bojów 1916 r. Warto uzupełnić, że w 1935 r. marsz zorganizowany przez podokręg Związku Strzeleckiego (ZS) „Wołyń” zgromadził 27 drużyn reprezentujących wojsko, ZS, Związek Rezerwistów (ZR), Policję Państwową i organizacje przysposobienia wojskowego. W marszu tym, od Maniewicz na Polską Górę, na trasie liczącej 32 km, w połączeniu z ostrym strzelaniem, w kategorii wojskowych pieszych I miejsce zajął 7 pułk piechoty z Chełma, w grupie jezdnych – 19 pułk ułanów z Ostroga. Z kolei w kategorii poborowych zwyciężył ZS z Janowej Doliny, a wśród przedpoborowych – ZS z Dubna. W uroczystości zakończenia marszu wzięli udział m.in. wojewoda Henryk Józewski i dowódca Dowództwa Okręgu Korpusu (DOK) II gen. Mieczysław Smorawiński. Następnie odbyło się uroczyste pobranie ziemi z poboju i grobów legionowych w celu ich złożenia w Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego na krakowskim Sowińcu¹⁴.

¹¹ Tutaj można było odnieść się do tekstu Piotra Cichorackiego (*Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego 1935–1939 – mechanizmy działania*, „Dzieje Najnowsze” 2002, z. 4, s. 37–50). Zob. też U. Oettingen, *Rola miejsc pamięci narodowej związanych z osobą Józefa Piłsudskiego w kształtowaniu tożsamości regionu świętokrzyskiego w latach 1919–1939*, w: *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919–2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, Kielce 2010, s. 62–78.

¹² Derzawnyj Archiw Wołyńskoj Obłasti w Łucku (dalej – DAWO), fond (dalej – f.) 36, opis (dalej – op.) 15, sprawa (dalej – sp.) 281, arkusz (dalej – a.) 9, Pismo wójta gminy Nowy Czarzorysk do starosty powiatowego w Łucku z 13 V 1937 r.

¹³ *Ibidem*, f. 36, op. 15, sp. 281, a. 19, Pismo wójta gminy Kniahininek do starosty powiatowego w Łucku z 14 V 1937 r.; a. 28–30, Pismo starosty powiatowego w Łucku do wojewody wołyńskiego z 15 V 1937 r., omawiające przebieg obchodu 2. rocznicy zgonu Piłsudskiego na obszarze powiatu.

¹⁴ *Uroczystości na Polskiej Górze pod Kościuchnowką*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 191, s. 7. Na temat organizowania marszu na Polską Górę 16 i 17 VI 1934 r. zob. DAWO, f. 46, op. 4, sp. 208, a. 3.

Przy opisie uroczystości w lipcu 1936 r. wypada wspomnieć, że „Marsz na Polską Górę”, zwany też „Marszem szlakiem Legionów”, stanowił wstępne eliminacje do „Marszu szlakiem I Kompanii Kadrowej” z Krakowa do Kielc. W ten sposób zakwalifikowała się do niego drużyna reprezentująca Koło Związku Rezerwistów z Janowej Doliny¹⁵.

Pisze Kaczyński o „Marszu na Polską Górę” w 1938 r. Z roku na rok nabierał on coraz większego znaczenia. Służyły temu odpowiednia propaganda i wręczane od 1936 r. nagrody o charakterze przechodnim. W publikacji wspomniano tylko o Nagrodzie Komendanta Naczelnego Związku Legionistów Polskich (ZLP) płk. Adama Koca za najlepsze wyniki w strzelaniu. Warto uzupełnić, że nagroda miała formę kryształowego pucharu okutego w srebro z wizerunkiem orła. Kolejna nagroda – srebrny puchar, ufundowana przez dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przyśposobienia Wojskowego oraz Korpus Ochrony Pogranicza, była przyznawana za najlepsze wyniki marszu wśród drużyn wojskowych. Następnym wyróżnieniem przyznawanym przez DOK II był wykonany z brązu posąg strzelca rzucającego granatem. Nagrodę Prezesa Wołyńskiego Okręgu ZLP, płk. Aleksandra Myszkowskiego, wręczano za najlepsze wyniki marszu ze strzelaniem dla patrolu reprezentującego najliczniejszą z uczestniczących w zawodach organizację społeczną. Miała ona kształt tarczy z pociśkiem utkwionym w jej środku, zwieńczonej orzełkiem strzeleckim. Była również nagrodą ufundowaną przez Wołyński Komitet Obywatelski Uczczenia XX rocznicy walk Legionów Polskich pod Polską Górą i Kostiuchnówką – w postaci srebrnego ryngrafu przedstawiającego orła na tarczy. Pozostałe nagrody: kryształowe puchary, pochodziły od Związku Ziemiaków Wołynia i Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego¹⁶.

W omawianej pracy odczuwam brak szerszego politycznego i społecznego tła działań służących upamiętnianiu i ochronie miejsc związanych z historią i kulturą polską na obszarze Wołynia w okresie międzywojnia. Należało wspomnieć o stosunku ludności autochtonicznej do tych poczynań; wiadomo, że nie były one akceptowane przez środowiska ukraińskie i budziły niechęć do administracji państwowej.

O powadze, z jaką podchodzono do uwzględniania polskiej racji stanu w różnych aspektach życia społeczeństwa na tym obszarze, mówi protokół z odbytej w 1929 r. w Łucku konferencji wojewodów z kresów wschodnich. Wojewoda Józewski stwierdził, że naczelnym zadaniem polityki państwa na Wołyniu jest asymilacja państwowa tego kraju z Rzeczpospolitą. Jednocześnie zastrzegł, że należy to rozumieć nie jako wynarodowienie, lecz jako twórczy proces wzajemnego przenikania się obu kultur oraz nasycenie ukraińskich narodowych właściwości pierwiastkami polskimi¹⁷. Józewski, zgłaszając tezy tzw. programu wołyńskiego, naświetlił problem całych kresów i ich rolę w państwie polskim. Głównym zadaniem polityki wołyńskiej miało być wytworzenie własnej ideologii społeczno-politycznej w oparciu o historyczne tradycje polsko-ukraińskiego współżycia¹⁸. W ten program wpisywało się kultywowanie pamięci historycznej o wydarzeniach z lat I wojny.

¹⁵ *Ibidem*, f. 24, op. 1, sp. 149, a. 2, Pismo Zarządu Podokręgu Związku Rezerwistów w Łucku do Komendy „Marszu szlakiem I Kompanii Kadrowej” w Krakowie, z 30 VII 1936 r.

¹⁶ *Ibidem*, sp. 179, a. 131–139, Regulamin marszu i wykaz nagród przechodnich za zawody „Marsz na Polską Górę”, z 1938 r.

¹⁷ *Ibidem*, f. 46, op. 1, sp. 544, a. 1–23, Protokół konferencji z 2 i 3 XII 1929 r. Udział w niej wzięli, oprócz wojewody wołyńskiego, wojewodowie: wileński, nowogródzki i poleski.

¹⁸ *Ibidem*, a. 18. O sytuacji społeczno-politycznej na Wołyniu zob. W. Mędrzecki, *Inteligencja polska na Wołyniu w okresie międzywojennym*, Warszawa 2005.

Tereny walk legionowych stały się jednym z głównych miejsc – w znaczeniu materialnym i mentalnym – budowania więzi Polaków z Wołyniem, dlatego zwracano na to baczną uwagę w pracy oświatowo-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą. Przykładowo, w 1933 r. uczniowie dwóch klas Gimnazjum Państwowego im. Tadeusza Kościuszki w Łucku zorganizowali akademię ku czci Leopolda Lisa-Kuli i przedstawienie, z którego dochód przeznaczono na budowę szkoły w Kostiuchnówce. Na początku lutego 1935 r. Uczniowski Komitet „Polskiej Góry” i Budowy Szkoły im. Legionów w Kostiuchnówce zwrócił się z apelem o wsparcie obchodów 20. rocznicy wkroczenia Legionów na Wołyń¹⁹.

Organizowano wycieczki krajoznawcze mające na celu zwiedzanie zabytków Wołynia i dalszych obszarów państwa polskiego. Nie zapomniano również o miejscach historycznych poświęconych krwią poległych. W maju 1933 r. młodzież wspomnianego już gimnazjum w Łucku wzięła udział w 3-dniowej wycieczce – pielgrzymce do Kostiuchnówki i sypaniu kopca na Polskiej Górze²⁰.

Cmentarze legionowe na Wołyniu wymagały stałej opieki. W związku z tym z inicjatywy szefa sztabu DOK II płk. Leona Wacława Koca został powołany w październiku 1928 r. Komitet Opieki nad Mogiłami i Pobojowiskami Legionowymi na Wołyniu (KOnMiPLW) z siedzibą w Łucku. Za główne zadanie Komitet przyjął przeprowadzenie ścisłej ewidencji legionistów poległych na Wołyniu, ustalenie miejsc ich śmierci i pochówku. Kolejnym krokiem miało być wystawienie na wszystkich pobojowiskach pomników, na których planowano wyryć nazwiska poległych. Komitet Honorowy m.in. tworzyli: jego protektor gen. Edward Rydz-Śmigły, gen. Edmund Knoll-Kownacki, dowódca 13 Dywizji Piechoty i Juliusz Poniatowski, kurator Liceum Krzemienieckiego. Do Komitetu Wykonawczego weszło zaś 13 osób. Jego przewodniczącym został płk Stanisław Kłabiński, wiceprzewodniczącym – ppłk Marian Morawski, skarbnikiem – prezes Związku Osadników Edward Gąsior, sekretarzem – por. Józef Pałac, sekcją prasową kierował Jakub Hoffman, znany publicysta, badacz historii i kultury Wołynia²¹.

W sprawozdaniu z działalności Komitetu za rok 1929 pokazano w ujęciu historycznym stan zachowania cmentarzy i pobojowisk legionowych. Podkreślono, co zauważył również Kaczyński, że do 1921 r., ze względu na trwającą wojnę polsko-sowiecką, a także zmieniające się władze, ludność nie podejmowała żadnych działań służących uporządkowaniu mogił żołnierskich. Po zakończeniu działań wojennych Ministerstwo Robót Publicznych podzieliło cmentarze wojenne na cmentarze armii zaborczych i armii polskiej (po 1918 r.), zaliczając legionistów do żołnierzy armii austriackiej. Jak stwierdzono, miało to negatywne skutki moralne. W ten sposób ok. 1000 legionistów, pisano w sprawozdaniu, uznano za najeźdźców, przeciwstawiając im poległych w wojnie polsko-sowieckiej. W aspekcie materialnym wiązało się to z przyznawaniem mniejszych subwencji na konserwację mogił legionowych. Takie rozróżnienie spowodowało, że w trakcie prowadzonej od 1924 r.

¹⁹ DAWO, f. 70, op. 1, sp. 362, a. 2–3, 7–9, Sprawozdania wychowawcze klasy II b i V a za rok szkolny 1932/1933; sp. 405, a. 24–25, Księga zarządzeń dyrekcji do młodzieży, z roku szkolnego 1934/1935; Odezwa Komitetu „Polskiej Góry”.

²⁰ *Ibidem*, sp. 380, a. 1–4, Pisma dyrektora gimnazjum do Kuratorium Okręgu Szkolnego Łuckiego w Równem w sprawie wycieczek młodzieży, z 6 V 1933 i 23 IV 1937 r.

²¹ CAW, WBH, sygn. I.341.1.30, k. nlb., Sprawozdanie z czynności KOnMiPLW za 1929 rok. Ponieważ Adam Kaczyński nie dotarł do tego źródła, dlatego omawiam je szerzej.

akcji scalania cmentarzy wojennych część grobów i cmentarzy legionowych została zlikwidowana. Spoczywających na nich legionistów przeniesiono do wspólnych masowych mogił austriacko-rosyjsko-niemieckich²².

Sytuacja ta wywołała reakcję dowództwa jednostek wojskowych kwaterujących na Wołyniu. W 1927 r. delegowano trzech oficerów do dokonania przeglądu cmentarzy legionowych na tym terenie. Po powrocie potwierdzili oni „rozpaczliwy” stan grobów. Odszukali tylko cztery cmentarze. To było główną przyczyną utworzenia Komitetu Uroczystości Legionowych na Polskiej Górze. Jego działalność doprowadziła do zorganizowania w lipcu 1928 r., na polu bitwy pod Kostiuchnówką, ogólnopolskich obchodów²³. Omówił je wnikliwie autor opracowania. Należy podkreślić, że był to przełomowy rok w sferze propagandowej – przypomnienia legionowych bojów w tym rejonie i roztoczenia opieki nad mogiłami poległych.

W 1929 r. z inicjatywy KOnMiPLW opracowano spis poległych na Wołyniu. Spis ten, obejmujący 693 osoby, dotyczył tylko legionistów znanych z imienia i nazwiska. W wykazie uwzględniono miejsce i datę śmierci każdego z poległych oraz jego przydział służbowy do jednostki i formacji wojskowej. Wymieniono 15 miejsc walk, którym przyporządkowano nazwiska tam poległych, dodano też spis zawierający nazwiska osób, co do których brak było dokładniejszych danych. Uwzględniono poległych pod Kostiuchnówką, Wołczkiem, Miedwieżem, Optową, Koszyszczami, Jabłonką, Kukłami, Kamieniuchą, Hruziatyniem i Tumanem, Bielgowem, Hulewiczami, Kołodź-Podczerewiczami, Sitowiczami, Rudką Miryńską, Dożycami²⁴. Zastrzeżono przy tym, że wykaz jest niepełny i wymaga jeszcze wiele pracy, a to wskutek sprzecznych informacji i nieścisłości, m.in. w listach strat wydawanych przez NKN. W związku z tym Komitet delegował do WBH por. Pałaca z 24 pułku piechoty, który, sięgnąwszy po informacje z różnych źródeł, m.in. z akt znajdujących się w Archiwum Komisji Strat Czerwonego Krzyża, sprawdził 665 nazwisk poległych. Poprawiony spis planowano jak najszybciej rozesać do wszystkich pułków legionowych oraz do niektórych uczestników walk z prośbą o ewentualne uwagi²⁵.

Miejsca walk Legionów Polskich stawały się z czasem ważnym motywem działań Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich. Szlak Legionów na Wołyniu został zaliczony do głównych tras turystycznych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Oprócz działań podejmowanych przez funkcjonujący przy Towarzystwie Komitet Opieki nad Pobojożwiskami Legionów, planowano pozyskać do bibliotek szkolnych książki o tematyce legionowej, a w rocznice ważniejszych bitew wprowadzić lekcje poświęcone historii Legionów. Każda miejscowość miała otrzymać krótki opis walk w okolicy; miał on być wpisany do gminnej księgi pamiątkowej²⁶.

W związku z przygotowywaniem przez WBH 10-tomowej „Historii wojennej Legionów Polskich” organizowano kilkudniowe wyjazdy terenowe – podróże taktyczno-historyczne w miejsca najważniejszych bojów. Brali w nich udział oficerowie, którzy uczestniczyli w tych walkach. W trakcie objazdów przeprowadzano wywiady, ustalano dane topograficzne, sporządzano szkice. Zebrane informacje

²² *Ibidem.*

²³ *Ibidem.*

²⁴ *Ibidem.*

²⁵ CAW, WBH, sygn. I.341.1.30, k. nlb., List por. Pałaca, z 29 IV 1930 r.

²⁶ P. Premier Sławoj Składkowski objął protektorat nad Komitetem Opieki nad Pobojożwiskami Legionów na Wołyniu, „Wołyń” 1937, nr 18, s. 1.

przyczyniły się do wyjaśnienia wątpliwości dotyczących przebiegu walk oraz rzutowały na wybór miejsca i formę ich upamiętnienia. W listopadzie 1933 r. w podróży taktyczno-historycznej na plac boju pod Kostiuchnówką wzięły udział 22 osoby. Byli wśród nich m.in.: gen. Aleksander Jerzy Narbut-Łuczyński, płk Wacław Stachiewicz, płk Stefan Rowecki, płk Władysław Dragat i mjr dr Wacław Lipiński. Podróż odbyła się pod kierownictwem naukowym płk. Jana Jagmina-Sadowskiego, który miał być autorem siódmego tomu historii wojennej Legionów²⁷.

Szczególnie wartościowy fragment książki stanowi rozdział *Zagłada cmentarzy w okresie sowieckim i ich odbudowa w czasach współczesnych 1939–2009*. Adam R. Kaczyński, nawiązując do ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej, omówił proces i przyczyny niszczenia cmentarzy legionowych. Wspominał o osobach i instytucjach, które w latach 90. ubiegłego wieku rozpoczęły akcję postulującą zewidencjonowanie i odbudowę tych obiektów. Zrelacjonował prace prowadzone przy cmentarzach przez polskie organizacje, głównie Związek Harcerstwa Polskiego w Zgierzu, w porozumieniu z Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Następną część, zatytułowaną *Cmentarze legionowe na Wołyniu – stan dzisiejszy*, przygotowano, wykorzystując głównie „Ewidencję cmentarzy i mogił legionowych powiatu łuckiego” oraz „Ewidencję cmentarzy i mogił legionowych powiatu kowelskiego i włodzimierskiego”. Materiały te znajdują się w zbiorach CAW, w zespole WBH, w jednostce archiwalnej o sygnaturze I.341.1.30. Ewidencja obejmuje 21 miejsc pochówku, na których złożono szczątki 460 legionistów i 5 żołnierzy z wojny polsko-sowieckiej 1920 r. Biorąc pod uwagę ogólną liczbę poległych na Wołyniu – ok. 1000 osób – można przyjąć, że miejsce wiecznego spoczynku prawie połowy z nich już w latach 20. ubiegłego wieku było nieznane.

W tej części autor omówił 12 miejsc figurujących w powyższej ewidencji. Pomiął przy tym mogiły w Gródku, Hrywiatce, Powursku, Piasecznie, Kuklach, Hołobach, Miryniu, Zajęczówce i Włodzimierzu Wołyńskim. Za to dodał miejsca, które udało się ustalić w trakcie prac terenowych. Są to Czersk, Hruziatyń i Trojanówka. Opierając się na przechowywanej w CAW ewidencji cmentarzy, można było podać ich całościowy wykaz, co też pomogłoby w późniejszych poszukiwaniach i pracach renowacyjnych.

Osobny rozdział publikacji stanowią *Spisy poległych legionistów*. W przygotowaniu zestawienia wykorzystano wspomnianą już listę strat Legionów Polskich podaną do druku przez Janusza Ciska i Kamila Stepana oraz ewidencję cmentarzy i mogił legionowych powiatu łuckiego, kowelskiego i włodzimierskiego. Autor wyodrębnił 4 grupy poległych legionistów, przy czym uczynił to według dość niejasnych kryteriów. Częściowo odnoszą się one do stanu zachowania cmentarzy, częściowo zaś do miejsc śmierci żołnierzy. Wydaje się, że przed podaniem tych wykazów należałoby poprzedzić je wstępem wyjaśniającym zasady ich sporządzania oraz scharakteryzować źródła, z których czerpano informacje. Pierwszy wykaz to *Legioniści polegli w miejscowościach, w których istnieją obecnie cmentarze bądź mogiły*. Jaki był cel wyliczenia tych poległych? Może przyjęto założenie, że miejsce ich śmierci stało się miejscem ich pochówku, ale nie zawsze kierowano się tą przesłanką.

²⁷ CAW, WBH, sygn. I.341.1.23, k. nlb., Program podróży taktyczno-historycznej od 14 do 18 XI 1933 r. oraz spis uczestników. Na temat wytycznych wydawnictwa „Historia wojenna Legionów Polskich” oraz trudności w opracowaniu kolejnych tomów zob. *ibidem*, sygn. I.341.1.329, I.341.1.330. Kampanii na Wołyniu miały dotyczyć tomy 6–8. Przed wybuchem wojny ukończono tylko tom 1, którego autorem był Aleksander Jerzy Narbut-Łuczyński. Maszynopis zob. CAW, WBH.

Kolejny wykaz nosi tajemniczy tytuł: *Żołnierze polegli w bitwie pod Kostiuchówką odznaczeni na listach strat jako polegli w innych miejscach*. Trzeci spis to *Legioniści polegli w miejscowościach, z których cmentarze zostały przeniesione bądź znana jest ich przybliżona lokalizacja*. Od razu narzuca się pytanie, skąd autor zaczerpnął te informacje, gdyż powołuje się on tutaj tylko na listy strat Legionów Polskich. I ostatni wykaz to *Legioniści polegli w miejscowościach, co do których brak danych na temat istniejących cmentarzy*.

Zastanawiałam się nad celowością sporządzania skomplikowanych metodycznie, czasochłonnych i pracochłonnych spisów, tym bardziej że nie tylko niczego one nie wyjaśniają, a przeciwnie – zaciemniają obraz rzeczy. A przecież, znając nazwiska wszystkich poległych, można było w czytelniejszy sposób scharakteryzować tę grupę pod kątem liczebności, miejsca śmierci, pochówku i przydziału służbowego. Szkoda, że w zamian otrzymaliśmy tylko suche spisy nazwisk 891 osób.

Autor podzielił *Bibliografię* na kilka części. W pierwszej *Archiwalia i dokumentacja współczesna* wymienił instytucje, w których przechowywane są wykorzystane w pracy źródła. Moje zastrzeżenia budzi zapis: *Zbiór Dokumentacji Pełnomocnika Chorągwi Łódzkiej ds. Wschodnich*. Należało najpierw podać nazwę instytucji, dopiero potem nazwy dokumentów, które się tam znajdują. Tutaj wymieniono m.in. kopie materiałów z Archiwum Obwodowego w Łucku oraz z CAW. Wykorzystane akta z tych instytucji, pomimo że nie mają sygnatur, można było ująć pod nazwami tych archiwów.

Odrębna część to *Źródła drukowane*. Umieszczono w niej też publikacje, które powinny znaleźć się w innym fragmencie *Bibliografii*. Następnie wyszczególniono *Prasę, Pamiętniki i wspomnienia* oraz *Opracowania*. W tych ostatnich znajdują się m.in. artykuły publikowane na łamach czasopisma „Przeszłość i Pamięć”, choć ich inną część znajdujemy, o dziwo, również w części zatytułowanej *Prasa*. Szkoda, że nie udało się tego uporządkować. Autor słusznie dostrzegł znaczenie informacji zawartych na stronach internetowych; te wykorzystane umieścił w ostatniej części zestawienia bibliograficznego.

Wykorzystane prace zostały ułożone alfabetycznie według nazwisk, ale podano najpierw imię, a potem nazwisko, podczas gdy w publikacjach naukowych przyjęty jest zapis odwrotny. W *Indeksie nazwisk* należało dodać, że nie obejmuje on nazwisk osób występujących w *Spisie poległych legionistów*. Zwykle, poszukując informacji o konkretnej postaci, sięgamy do tej części pracy.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że książka Adama Roberta Kaczyńskiego, pomimo wykazanych tu słabości i mankamentów, stanowi ważną pozycję w historiografii Legionów Polskich, jak i polskich wojskowych dziejów Wołynia. Upamiętnia też legionistów, którzy w walce o wolną i niepodległą Rzeczypospolitą polegli i spoczęli na wieki na Wołyniu.

Urszula Oettingen